

***Kuszenie chimery.
Horyzont literatury polskiej po roku 1956***

***The Temptation of the Chimera.
Polish Literary Horizon after 1956***

Marian Kisiel

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

Słowa kluczowe

przełom 1956, ideologia, zaangażowanie, neutralność, kultura literacka

Keywords

October 1956, ideology, engagement, neutrality, literary culture

Abstrakt

W szkicu podjęta została próba uchwycenia przemian polskiej kulturze literackiej po roku 1956, zasadniczo niezmiennych do roku 1989. Autor pyta o rewizje w obrębie wyborów estetycznych, nowych tendencji twórczych, a także w relacji centrum – peryferie. Postawiona została teza o ideologicznej nienaruszalności reguł ustalonych po przełomie październikowym.

Abstract

This article attempts to grasp the transitions Polish culture has undergone after 1956, mostly unchanged up to 1989. Therefore, it puts forward a question of aesthetic decisions, new artistic tendencies, and the relationship between the centre and peripheries. The paper posits a thesis regarding the indefeasibility of principles established after the breakthrough of October 1956.

Kuszenie chimery. Horyzont literatury polskiej po roku 1956

1

Największym zaskoczeniem roku 1956 było to, że pozwolono na nowo ożyć powieści kryminalnej. Niedawna jeszcze zbrodnia miała wymiar ideologiczny, kryła się za nią wroga działalność „imperialistów”, „podżegaczy wojennych”, będących na ich usługach „sabotażystów”, a w najgorszym razie „mętów społecznych”, których nijak nie dało się poddać resocjalizacji, bowiem przesiąkli do ostatniej żyłki denaturacją, co nie należy utożsamiać z modnym później zastępnikiem alkoholu. Czytano o tym w powieściach, oglądano w filmach. A teraz inne pobudki, inni zbrodniarze i inne ofiary. Powieść kryminalna stała się tak dalece znakiem nowych czasów, że dyskutowano na jej temat bardzo poważnie, a stworzone przez państwowe przedsiębiorstwa (!) wydawnicze serie zaczęły wypuszczać na rynek księgarski nie tylko nowe utwory, ale i kreować nowe pisarskie wielkości. Po latach trafnie to uchwycił Tadeusz Cegielski w swojej dylogii warszawskiej *Morderstwo w Alei Róż* oraz *Tajemnica pułkownika Kowadły*¹.

Klasyczna teza o zmianie koloru lakieru, metaforycznie wybita w tytule debiutanckiego tomu krytycznego Andrzeja Kijowskiego², dobrze pokazuje główną tendencję twórczości przełomu 1956 roku, w której świat wcześniejszy musiał zostać zastąpiony przez jego zaprzeczenie, albo inaczej: gdzie tonacja optymistyczna powinna zostać zamieniona na pesymistyczną; różowe na czarne, a przynajmniej na szare, jak cała ówczesna rzeczywistość, o której można było wnioskować po jednakowym kolorze garniturów urzędników wszystkich szczebli.

Edward Balcerzan akcentował, że najistotniejszą zmianą roku 1956 było uznanie za wartość „rozmaitości”. Dlaczego to, co wydawać się powinno sprawą normalną, miałoby urastać do rangi przemiany estetycznej i światopoglądowej w semiotyce życia codziennego sztuki połowy XX wieku? Nie odbiegniemy daleko od tematu, jeżeli przypomnimy rzecz oczywistą, że krótki czas trwania socrealistycznego kodeksu estetycznego narzucał zdecydowane kryteria stwarzania i oceny świata. Janusz Sławiński nazwał je kryteriami „jednogłosowości”, „wtórności” i „doktrynalności”, to znaczy takimi, które

¹ T. Cegielski, *Morderstwo w Alei Róż*, t. 1-2, Warszawa 2016; idem, *Tajemnica pułkownika Kowadły*, t. 1-2, Warszawa 2016. Obie pozycje jako tomy 26-29 serii kieszonkowej „Nowa fala kryminału polskiego”.

² A. Kijowski, *Różowe i czarne*, Kraków 1957.

musiały uwzględniać uprzednio założony cel ideologiczny³. Sławiński szedł tutaj tropem wyznaczonym przez Leszka Kołakowskiego w rewizjonistycznych artykułach opisującego instytucjonalny, a nie intelektualny charakter marksizmu sprzed 1956 roku, a tym samym instytucjonalny wymiar sztuki tamtego czasu⁴. Nie może zatem dziwić właśnie owa jednogłosowość, niedopuszczająca różnych stylów mówienia, wtórność niedopuszczająca oryginalności i doktrynalność niedopuszczająca wolności myśli, a tym samym także „poglądów błędnych i szkodliwych”, jak ideolodzy socrealizmu nazywali „upostaciowane pod różnymi maskami teorie antynaukowe, ostatni krzyk mody zagranicznej”⁵.

Akceptacja wielokierunkowych poszukiwań jako wartości, *ergo*: odrzucenie dyrektywy jednego głosu, przekonywał Balcerzan, stawało się zasadniczym zwrotem w semiotyce ówczesnej sztuki, a tym samym otwarciem nowej perspektywy aksjologicznej. Krytyk pisał: „konflikt między kanonem jednolitości a ideą różnaitości miał zasięg powszechny”⁶. Powszechność podlegająca uzależnieniom instytucjonalnym, w tym także „aparatom ideologicznych państwa”⁷, napotykała na różnego rodzaju komplikacje. Balcerzan dowodził konfliktu „przymusu i interesu zawodowego”, który miał z jednej strony wymiar ideologiczny, z drugiej artystyczny (warsztatowy). Pierwszy – „horyzontalny” – odwoływał się do jednolitości języka, drugi – „wertikalny” – do różnaitości form i gatunków. Likwidacja napięć między obydwoma sprzyjała monotonii socrealizmu, konflikt obydwu dawał szansę na pojawienie się nowości estetycznej, która była wynikiem „rozwarstwienia literatury” i „rozwarstwienia gustów czytelniczych”⁸.

Myliliby się jednak ten, kto uważałby, że ujawnienie konfliktu w horyzoncie mowy i deprecjacja wertykalnej monotonii od razu doprowadziły do jednostkowej zmiany w obrębie hierarchii literatury. W górnych rejestrach – na wyżynach konwencji – na pewno; w rejestrach dolnych – nizinnych – już nie. Balcerzan dowcipnie – a przecież pozostając w zgodzie ze swoją

³ J. Sławiński, *Krytyka nowego typu*, [w:] idem, *Prace wybrane*, t. 3: *Teksty i teksty*, Kraków 2000, s. 160–188.

⁴ L. Kołakowski, *Aktualne i nieaktualne pojęcie marksizmu*, „Nowa Kultura” 1957, nr 4.

⁵ J. Borejsza, *Na udeptaną ziemię*, „Odrodzenie” 1948, nr 27.

⁶ E. Balcerzan, *Różnaitość jako wartość w polskiej prozie po 1956 roku*, [w:] *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, red. S. Sawicki, A. Tyszczyk, Lublin 1992, s. 355.

⁷ L. Althusser, *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*, przeł. A. Staroń, http://www.nowakrytyka.pl/pl/artykuly/Nk_on-line/?id=627/Ideologie_i_aparaty_ideologiczne_panstwa [data dostępu: 17.07.2020].

⁸ E. Balcerzan, *Różnaitość jako wartość...*, s. 355.

strukturalistyczną taksonomią – zauważył, że „zmiany napięć w wertykalnym porządku [...] na tym się nie kończą. Gdy doszło do rozdziału między sztuką wymagającą od czytelnika wysiłku i sztuką relaksową, poczytnością dzieł relaksowych zainteresowali się pisarze dyspozycyjni, i oto klasyczna powieść kryminalna przekształciła się w »powieść milicyjną«”⁹.

2

Odnalezienie się pisarzy dyspozycyjnych w głównym nurcie literatury w istocie rzeczy ujawnia poważny problem aksjologiczno-światopoglądowy roku 1956, tzn. nowe uzgodnienie semiotyczne, zgodnie z którym od tej pory tematy „neutralne” i „aktywne” – „z punktu widzenia interesów władzy” – wyznaczać będą „aparaty pomiarowe cenzury”¹⁰. Innymi słowy: przed pisarzem otwierały się trzy warianty obecności w krajowym, oficjalnym, tzn. nieemigracyjnym obiegu literatury: 1. „autonomia uwarunkowana przyjęciem »neutralnych« odniesień tekstu do rzeczywistości pozaliterackiej”, 2. „kompromis między autonomią a uzależnieniem od cenzury w operowaniu tematyką »aktywną«”, 3. „dyspozycyjność polegającą na literackim odzwierciedlaniu propagandowej wizji świata”¹¹. Wybór jednej z tych dróg określał typ twórczości, w jakimś sensie także sposoby nawiązywania związków z emigracją, która przecież podlegała w innym wymiarze i na inną skalę podobnym ciśnieniom środowisk literackich i politycznych. Gdyby jednak kryterium polityczne ująć od strony jaką zarysowano powyżej, tj. w kategoriach gier konwencji, okaże się, że rzeczywistość literacka znacznie bardziej się komplikuje niż przedstawia to schemat. Proste opozycje nie obowiązują, tematy aktywne i neutralne wchodzi z sobą w rozmaite układy, następuje zmącenie stylów i wzajemna gra niepodobieństw. „Gra znaczeń”, by przywołać tytuł zbioru Witolda Wirpшы. „Wartość różnorodności – pisał Edward Balcerzan – to zdialogizowanie literatury, napięcie w polu jej intertekstualności. Niepodobieństwa spletają się z podobieństwami. Nie dzieło wobec archipelagu dzieł, lecz poetyka wobec poetyki, konwencja pośród konwencji – ta zasada przeciwdziała erozji literatury”¹².

Do czego to może prowadzić? W ówczesnym słowniku krytyki literackiej i teorii literatury aktywnym terminem, który pozytywnie tłumaczył rzeczywistość tekstową był synkretyzm¹³. Słowo to, o którym trzeba napisać osobną rozprawkę, w jednogłosowej semiotyce socrealizmu intencjonalnie –

⁹ Ibidem, 355–356.

¹⁰ Ibidem, s. 356.

¹¹ Ibidem, s. 357.

¹² Ibidem, s. 358.

¹³ K. Wyka, *Rzecz wyobraźni*, Warszawa 1977, s. 129–195.

nie zawsze wymieniając je wprost – waloryzowano negatywnie jako styl zaprzeczający jasności teorii i klasyczności wyrazu. Koncepcja zgodności przeciwieństw jako zasady konstrukcyjnej świata zaprzeczała dialektyce rewolucyjnego rozwoju, który wprawdzie także wywodził się z idei sprzeczności, lecz pokonywał je w imię trwałości i stabilności, jednolitości właśnie. Leninowska teoria odbicia miała odzwierciedlać sprzeczność rzeczywistości po to, aby ją przekroczyć. W wielogłosowej semiotyce po 1956 roku synkretyzm natomiast stawał się słowem kluczem nie na oznaczenie dających się przekroczyć sprzeczności, lecz wskazującym ich złączenie w nieokreślonym tyglu wartości czy idei.

W innym planie zjawisko synkretyzmu formalnego dałoby się zobaczyć jako wynik dyskusji o nowoczesności, która stała się wyznacznikiem zmiany artystycznej okolic 1956 roku. Nowoczesność widziana jako wieloznaczność stylistyczna czy filozoficzna, a zatem synonimicznie zastępująca synkretyzm, przeciwstawiana była anachroniczności poprzedniego stylu, który uwyrażniał się właśnie pod postacią stylu klasycystycznego, czyli monumentalizmu i ilustracjonizmu socrealistycznego. Tak rozumianą nowoczesnością przerzucano się jednak bez głębszych uzasadnień. Gdy Stefan Żółkiewski zarzucał „ekstremistom literackim”, że „ta »nowoczesność« nie jest jednoznaczna ani filozoficznie, ani artystycznie”, Zenona Macużanka i Szymon Bojko stwierdzali: „nie da się zdefiniować pojęcia nowoczesności, niemniej jednak wyraźnie rysuje się wielowarstwowość tego zjawiska”¹⁴.

Połączenie różnoimiennych elementów w celu stworzenia nowej wartości przybierało zatem rozmaite oblicza. Raz – konsekwentnej redukcji zbędnych wariantów w celu zbliżenia się do najczystszej postaci nowości, innym razem – niekontrolowanego spiętrzenia wariantów w celu maksymalnego rozszerzenia znaczeń. „Wizja przeciw równaniu” – ten kierunek marszu, wybitny w szkicu Jerzego Kwiatkowskiego, w którym poetykom klasycystycznym przeciwstawiono poetyki romantyczne (koniecznie z dopiskiem: „nowe”), jakkolwiek odwołujący się do innej koncepcji rozwoju poezji, potraktujmy tutaj jako wyznacznik zmiany, o jakiej mówimy. To, innymi słowy, przeciwstawienie koncepcji „rygoru” – koncepcji „marzenia”¹⁵.

Naturalnie, wzajemna przemienność postaw, stylów czy oczekiwań pisarskich, właściwa w momentach przełomów, nie trwa w nieskończoność i nie określa na stałe wizerunku literatury. „Bez wątpienia byt literatury określa

¹⁴ S. Żółkiewski, *Dlaczego nie „nowocześni”*, „Polityka” 1957, nr 5; Z. Macużanka, S. Bojko, *Właśnie, że NOWOCZESNOŚĆ*, „Trybuna Ludu” 1957, nr 136 [podkr. moje – M.K.].

¹⁵ J. Kwiatkowski, *Wizja przeciw równaniu. Nowa walka romantyków z klasykami*, „Życie Literackie” 1958, nr 3; zob. także: E. Balcerzan, *Poezja jako „rzecz wyobraźni”. Z dziejów pewnej ideologii artystycznej*, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 3.

dziś różnorodność inna niż ta, którą wyzwolił przełom październikowy. Jest to nowa wartość” – pisał Balcerzan¹⁶, skłonny ją zamykać w czasowym przedziale kolejnego dwudziestolecia. Po roku 1976, a zwłaszcza przez całe lata osiemdziesiąte, ten układ znacznie się zmienił. I to także była inna różnorodność, ale o tym będzie mowa później.

3

Lata 1956-1976 wstrząsane różnymi drgawkami systemu, potwierdzają tę medyczną obserwację, że organizm zatrutowany powoli, jakkolwiek przyzwyczajają się do kolejnych dawek trucizny, to jednak nie jest na nią trwale odporny. Emil Cioran ujął to aforystycznie: „Nie zapominać, że plebs żałował Nerona. Trzeba o tym pamiętać, ilekroć kusi jakaś chimera”¹⁷. Przekładając to na sytuację, o której mówimy: odrzucenie instytucjonalnego wymiaru marksizmu dało wprawdzie początkowo spodziewane efekty, lecz instytucji nie pokonają żadne paroksyzmy, jeśli gwarantem jej dalszego istnienia są uprzednie doświadczenia systemu. Przełom październikowy doprowadził wprawdzie do szczególnego współistnienia tematów aktywnych i neutralnych z punktu widzenia „aparatu pomiarowych cenzury”, lecz otworzył również przestrzeń do światopoglądowych rozstrzygnięć na styku koncepcji marksistowskich, egzystencjalistycznych i personalistycznych. Chodziło – mówiąc najogólniej – o „rewindykację podmiotowości ludzkiej w stosunku do leninowskiej doktryny”¹⁸, albo też o „restytucję podmiotu w procesie historycznym i poznawczym”¹⁹.

Rewindykacja ta odbywała się na różnych poziomach. Kazimierz Wyka pisał, że po roku 1956 „przemieszały się całkowicie istniejące dotąd gwiazdozbiory i tylko patrzeć, jak ułożą się w kształty nowe”²⁰. Edward Balcerzan tak to skomentował: „Po dyktaturze realizmu socjalistycznego pozostał głęboki uraz wobec myślenia o terażniejszości sztuki w kategoriach spójnego systemu. Wartością oczekiwaną była teraz wielość rzeczywistości artystycznych: ich nieprzewidywalność”²¹. Innymi słowy, „restytucja podmiotu w procesie historycznym i poznawczym” w literaturze odbywała się każdorazowo najpierw na „osiach wyboru”, by posłużyć się znaną metaforą Romana Jakobsona. Twórca sięgał po „różnorodność jako wartość” i nie był wcale zobowiązany do określenia się wobec doktryny przedpaździernikowej.

¹⁶ E. Balcerzan, *Różnorodność jako wartość...*, s. 367.

¹⁷ E. Cioran, *Ćwiartowanie*, przeł. M. Falski, Warszawa 2018, s. 133.

¹⁸ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 3: *Rozkład*, Londyn 1988, s. 1157.

¹⁹ Ibidem, s. 1158.

²⁰ K. Wyka, *Łowy na kryteria*, „Nowa Kultura” 1958, nr 9.

²¹ E. Balcerzan, *Poezja jako „rzecz wyobraźni”...*, s. 96.

„Restytucja podmiotu” to – rzecz jasna – restytucja wyobraźni²². Jerzy Kwiatkowski, który pisał o nadejściu „liryki wielkiej przygody, karnawału wyobraźni”²³, zaledwie przeczuwał, że za sprawą nowych „wyborów” dokona się przewrót w poezji²⁴, nieudolnie po wojnie odzieranej z jej autoteliczności. „Poezja stawała się niepozabawioną ryzyka wyprawą w nieznanne, odrzucający ideologiczną wykładnię zjawisk poeta stawał samotnie wobec »grozy świata«, wobec »ciążaru istnienia«, mając oparcie jedynie w sobie samym”²⁵. Przypomnijmy więc, że przewrót ten dokonał się na obszarze „orientacji poetyckich”, jak pisze Janusz Sławiński²⁶, czy też „ideologii artystycznych”, jak chce Edward Balcerzan²⁷.

„Poetycka moralistyka”, „poezja lingwistyczna”, „poezja »wyzwolonej wyobraźni«”, „poezja apelu do tradycji” – te cztery orientacje (za Sławińskim), które w horyzoncie historycznoliterackim stały się nowością estetyczną i przez następne dwie dekady określały style czytania i rozumienia wiersza, na obszarze prozy ułożyły się w inną konstelację. Proza dająca „świadczenie staraniom o zabezpieczenie pisarskiej suwerenności”, broniąca „wielokształtności i wielobarwności świata”²⁸, odwołująca się w swych realizacjach do tematów aktywnych i neutralnych, wypowiedziała się – twierdzi Balcerzan – w siedmiu orientacjach: „socjologicznej (socjolingwistycznej)”, „mitograficznej”, „psychiatrycznej”, „kulturoznawczej”, „kosmologicznej”, „literaturoznawczej” i „autobiograficznej”²⁹. Zarówno w przypadku poezji, jak prozy orientacje te mają swoje postaci czyste i zmieszane. Te drugie przeważają, nie bez powodu nazywano je „synkretycznymi”. „Synkretyczne” i „wieloświatopoglądowe” realizacje uświadamiały, że literatura nowoczesna nie da się zamknąć w obrębie jednego stylu, ale zawsze będzie dążyć do jego przekroczenia³⁰.

4

Podmiot ma swój język; wyobraźnia nie poddaje się obcym językom (można je naśladować, ale nigdy nie da się ich powielić); mieszając różne

²² Ibidem, s. 96-97.

²³ J. Kwiatkowski, *Wizja przeciw równaniu...*

²⁴ Pojęcia „totalnego przewrotu” używa J. Sławiński, *Rzut oka na ewolucję poezji polskiej w latach 1956-1980*, [w:] idem, *Prace wybrane*, t. 5: *Przypadki poezji*, Kraków 2001, s. 306.

²⁵ W. Maciąg, *Nasz wiek XX. Przewodnie idee literatury polskiej*, Wrocław 1992, s. 270.

²⁶ J. Sławiński, *Próba porządkowania doświadczeń*, [w:] idem, *Prace wybrane*, t. 5: *Przypadki poezji...*, s. 289-305.

²⁷ E. Balcerzan, *Poezja polska w latach 1939-1965*, cz. 2, Warszawa 1988;

²⁸ W. Maciąg, *Literatura Polski Ludowej 1944-1964*, Warszawa 1974, s. 135.

²⁹ E. Balcerzan, *Rozmaitość jako wartość...*, s. 359-365.

³⁰ S. Burkot, *Proza powojenna 1945-1980*, Warszawa 1984, s. 48-76.

składniki tradycji, także staramy się wydobyć z nich nową, językową wartość. „Różnorodność to paleta barw, a nie »szufladki«, czy klatki”³¹.

Przed rokiem 1968, a może i 1976, literatura mogła wchodzić i wchodziła w wielorakie zależności poetyk, które konkurowały z sobą lub się zwalczały, pisarze współtworzyli różne nurty. Nie dziwiło, że np. Stanisław Grochowiak w poezji był klasycystą, turpistą i językowym rewelatorem wyobraźni; Tadeusz Nowak w prozie łączył wymienione wcześniej orientacje: mitograficzną i autobiograficzną; Edward Redliński dołączył do nich jeszcze socjolingwistyczną; Tadeusz Różewicz z „materii nieczystych” krystalizował swoją lirykę; Jerzy Andrzejewski natomiast sprawdzał różne rejestry literackiego wysłowienia, z całą pewnością nie dbając o jakąkolwiek czystość stylów i tematów. Dopiero po roku 1968, a najpewniej po 1976, okazało się, że zjawisko nader trafnie nazwane przez Michała Głowińskiego „socparnasizmem”³², charakteryzuje pozostawanie literatury w obrębie „rezerwatu mowy”. Z jednej strony „niesłużebnej”, z drugiej jednakże – „marginesowej”³³. „To, co istotnie dramatyzowało ten okres – pisał Janusz Sławiński – [...], to przedsiębrane w nim próby przekraczania rezerwatowych granic funkcjonalności mowy [...]”³⁴. I jakkolwiek krytyk mówi tutaj o poezji tamtego czasu, tę obserwację daje się rozciągnąć na całą literaturę.

Mówimy – rzecz jasna – o regułach, a nie o dziełach. Dzieła sytuują się w porządku innego rodzaju, gdzie aksjologizacji podlegają światy kreowane, a nie ich związanie z czasem historycznym. Ten umożliwiał bądź uniemożliwiał, stwarzał warunki lub piętrzył przeszkody dla swobodnego pojawienia się kreacji w uniwersum znaczeń. A wreszcie: podsyczał lub osłabiał konflikt między dwoma biegunami polskiej literatury powojennej – krajowej i emigracyjnej. Na zrozumieniu owych reguł zasadza się rozumienie literatury jako takiej.

5

Zmieńmy więc perspektywę, by to, o czym dotąd była mowa, zobaczyć w kontekście kultury literackiej. Przejdziemy z osi poszukiwań artystycznych

³¹ E. Balcerzan, *Przygody człowieka książkowego (ogólne i szczególne)*, Warszawa 1990, s. 31.

³² M. Głowiński, *Socparnasizm*, [w:] idem, *Rytuał i demagogia. Trzydzieście szkiców o sztuce zdegradowanej*, Warszawa 1992, s. 157-161. W tym kontekście ważne są następujące słowa: „[...] socparnasizm nie jest ani stylem, ani poetyką. Jest wytworem i zarazem współczynnikiem sytuacji kulturalnej, która faworyzowała literaturę nieistotną, a więc okaleczoną – także wtedy, gdy osiągała wysoki stopień artystycznego kunsztu. Kunszt to wszakże dziwnie niefunkcjonalny” (ibidem, s. 160).

³³ J. Sławiński, *Rzut oka na ewolucję poezji polskiej...*, s. 320-327.

³⁴ Ibidem, s. 326.

na oś deklaracji społecznych. Rzecz została już opisana przez Andrzeja K. Waśkiewicza w jego *Formach obecności „nieobecnego pokolenia”*. Krytyk – na granicy historycznoliterackiej analizy programów i socjologicznej weryfikacji faktów – przedstawił zasadnicze ramy funkcjonowania życia literackiego po roku 1956, czyli, jak napisał, „między »kierowaniem« a »samosterownością«”. Chodzi o to, że aby zrozumieć istotną regułę „wybitności” i „przeciętności” tekstu w przestrzeni okresu literackiego („Dla literatury ważne są teksty wybitne, atmosferę epoki tworzą teksty przeciętne”³⁵), musimy włączyć ją w znacznie szerszą perspektywę, którą nazwać trzeba społecznym wymiarem literatury, a zatem jej funkcjonowaniem w instytucjach życia literackiego, „powołujących do istnienia raczej swojego istnienia”³⁶.

Po roku 1956 aż do końca PRL ustaliły się mechanizmy życia literackiego w relacjach tego, co centralne i regionalne. Stefan Żółkiewski pisał, że „literatura bywa narodowa, kultura literacka jednak w dużej mierze jest regionalna”³⁷. Waśkiewicz dopowiadał, że „literatura jest [nie tylko] jedną z instytucji osądających rzeczywistość, w której powstaje, ale [...] spełnia w niej – zaprogramowane przez ośrodki dyspozycyjne – funkcje”³⁸. Te funkcje to m.in. 1. instytucjonalna kontrola nad łączeniem się pisarzy w grupy i większe jednostki pokoleniowe, 2. pomoc w budowaniu funkcjonalnej odrębności grupy przez umożliwienie wydawania książek, gazet czy organizowania wydarzeń literackich (zjazdy, sympozja), 3. inicjowanie konkursów, mających na celu budowanie wspólnoty wokół wcześniejszego (ideologicznego lub nie) projektu, 4. stymulowanie dyskusji literackich, 5. utwierdzanie utylitarnej konieczności budowania odrębności regionalnej w opozycji do centrum.

W kulturze literackiej lat 1956-1989 rezerwy mowy były swoistą realizacją autonomii regionów. Mowy centrum i prowincji nie dopełniały się, lecz wyłączały ze wspólnego obiegu. Podsycane dyskursem pokoleniowym, a wybrzmiewał on szczególnie mocno jako głos roszczeniowy, współtworzyły narrację o jednakowym stopniu nacisku – na czytelnika i instytucje sterujące. Prowadziło to do wzajemnych powiązań, splotów czy uwikłań, których nie daje się nawet dzisiaj rozsądnie wyjaśnić czy uzasadnić.

³⁵ A.K. Waśkiewicz, *Formy obecności „nieobecnego pokolenia”*, Łódź 1978, s. 10.

³⁶ J. Błoński, *Strategia Diogenesa*, [w:] idem, *Romans z tekstem*, Kraków 1981, s. 133.

³⁷ S. Żółkiewski: *O badaniu dynamiki kultury literackiej*, [w:] idem, *Kultura, socjologia, semiotyka literacka. Studia*, Warszawa 1979, s. 397.

³⁸ A.K. Waśkiewicz, *Formy obecności...*

Bibliografia

- Althusser L., *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*, przeł. A. Staroń, http://www.nowakrytyka.pl/pl/artykuly/Nk_on-line/?id=627/Ideologie_i_aparaty_ideologiczne_panstwa [data dostępu: 17.07.2020].
- Balcerzan E., *Poezja jako „rzecz wyobraźni”*. Z dziejów pewnej ideologii artystycznej, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 3.
- Balcerzan E., *Poezja polska w latach 1939–1965*, cz. 2, Warszawa 1988.
- Balcerzan E., *Przygody człowieka książkowego (ogólne i szczególne)*, Warszawa 1990.
- Balcerzan E., *Rozmaitość jako wartość w polskiej prozie po 1956 roku*, [w:] *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, red. S. Sawicki, A. Tyszczyk, Lublin 1992.
- Błoński J., *Strategia Diogenesa*, w: idem, *Romans z tekstem*, Kraków 1981.
- Borejsza J., *Na udeptaną ziemię*, „Odrodzenie” 1948, nr 27.
- Burkot S., *Proza powojenna 1945–1980*, Warszawa 1984.
- Cegielski T., *Morderstwo w Alei Róż*, t. 1–2, Warszawa 2016.
- Cegielski T., *Tajemnica pułkownika Kowadły*, t. 1–2, Warszawa 2016.
- Cioran E., *Ćwiartowanie*, przeł. M. Falski, Warszawa 2018.
- Głowiński M., *Socjoparnasizm*, [w:] idem, *Rytuał i demagogia. Trzyście szkiców o sztuce zdegradowanej*, Warszawa 1992.
- Kijowski A., *Różowe i czarne*, Kraków 1957.
- Kołąkowski L., *Aktualne i nieaktualne pojęcie marksizmu*, „Nowa Kultura” 1957, nr 4.
- Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. 3, *Rozkład*, Londyn 1988.
- Kwiatkowski J., *Wizja przeciw równaniu. Nowa walka romantyków z klasykami*, „Życie Literackie” 1958, nr 3.
- Maciąg W., *Literatura Polski Ludowej 1944–1964*, Warszawa 1974.
- Maciąg W., *Nasz wiek XX. Przewodnie idee literatury polskiej*, Wrocław 1992.
- Macużanka Z., Bojko S., *Właśnie, że NOWOCZESNOŚĆ*, „Trybuna Ludu” 1957, nr 136.
- Sławiński J., *Krytyka nowego typu*, [w:] idem, *Prace wybrane*, t. 3, *Teksty i teksty*, Kraków 2000.
- Sławiński J., *Rzut oka na ewolucję poezji polskiej w latach 1956–1980*, [w:] idem, *Prace wybrane*, t. 5: *Przypadki poezji*, Kraków 2001.
- Waśkiewicz A.K., *Formy obecności „nieobecnego pokolenia”*, Łódź 1978.
- Wyka K., *Łowy na kryteria*, „Nowa Kultura” 1958, nr 9.
- Wyka K., *Rzecz wyobraźni*, Warszawa 1977.
- Żółkiewski S., *Dlaczego nie „nowocześni”*, „Polityka” 1957, nr 5.
- Żółkiewski S., *O badaniu dynamiki kultury literackiej*, [w:] idem, *Kultura, socjologia, semiotyka literacka. Studia*, Warszawa 1979.